

Adrian Trojanowski, Ludzie bez twarzy

Znów idę ulicą

Bez prawa wolności

Zniewolony obowiązkami czekam na chwilę

W której mógłbym wyrwać się ze świata szarości

Uciec w świat wolności nie mówiąc nic

Zniknąć gdzieś indziej być

REF: Gdybym mógł chociaż raz poczuć wolności smak

Nie musiał biec do czyjegoś celu

Nie musiał być człowiekiem bez twarzy

Gdybym mógł robić to co chce

Być z tymi których kocham

Być tam gdzie chce

Pełne ulice ludzi którzy nie wiedzą po co tu są

Uciekających do parku swoich nieszczęść

Ciągle cofających się

Będących cieniem wolności

Czy ten świat nie potrzebuje już dawnych bohaterskich twarz

Odwagi poświęcenia i miłości

Czy to już nie liczy się

Czy mam się stać człowiekiem bez twarzy

Być szarym pionkiem ludzi bez litości

Czy mam uciekać od szczęścia i wolności

Czy mam swoje idee w kieszeniach kryć

REF: Gdybym mógł chociaż raz poczuć wolności smak

Nie musiał biec do czyjegoś celu

Nie musiał być człowiekiem bez twarzy

Gdybym mógł robić to co chce

Być z tymi których kocham

Być tam gdzie chce

Ja nie będę ludzką marionetką

Chcę sam kreować świat

Nie mogę być kolejnym człowiekiem bez twarzy

Ślepo wierzącym w każde słowo

I mimo że mam tylko jeden głos to chcę zmienić coś

Chcę ludziom uświadomić że nie są tu po to by się za władzą kryć

Świat nie potrzebuje już kolejnych laleczek

Ludzi bez wyrazu jest już dość

REF: Gdybym mógł chociaż raz poczuć wolności smak

Nie musiał biec do czyjegoś celu

Nie musiał być człowiekiem bez twarzy

Gdybym mógł robić to co chce

Być z tymi których kocham

Być tam gdzie chce